

## KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

## ABONAMENT:

W Stanach Zjed. za rok cały \$1.50  
Razem z tygodnikiem "Zródło" 2.00  
Numer pojedynczy.....3c  
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje adresować należy:

Prof. JOHN KUK,  
Cor. Lincoln i 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as  
second class mail matter.

## ADVERTISING RATES:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$10.00
2 inch	1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	12.00	20.00
4 inch	2.00	5.00	10.00	20.00	30.00
5 inch	2.50	6.25	12.50	25.00	40.00
6 inch	3.00	7.50	15.00	30.00	50.00
7 inch	3.50	8.75	17.50	35.00	60.00
8 inch	4.00	10.00	20.00	40.00	70.00
9 inch	4.50	11.25	22.50	45.00	80.00
10 inch	5.00	12.50	25.00	50.00	90.00
11 inch	5.50	13.75	27.50	55.00	100.00
12 inch	6.00	15.00	30.00	60.00	110.00

## Ubezpieczenia robotnicze.

Na wystawie paryskiej odbył się, jako piąty z rzędu międzynarodowy kongres dla ubezpieczeń robotniczych i łączy się ściśle z drugim, który w ostatnich dniach obradował nad kwestią ochrony robotniczej w jej najrozmaitszych kierunkach. Oba były bardzo poważne liczbą uczestników, przebiegiem obrad, tonem w nich górującym. W pierwszym kongresie wzięło udział około 300 delegatów ze wszystkich krajów kulturalnych, w tej liczbie 40 urzędowych przedstawicieli 14 państw, między innymi: Austro-Węgier, Włoch, Anglii, Rosji, Szwecji Norwegii itd. Otworzył kongres i zagrał o brady minister handlu Mille-

rand. Zaimponował wszystkim bez wyjątku ten osławiony socjalista we fraku ministeryalnym — swem słowem powitalnym. Nie było w nim nieświatoburego, rzecz dziwna dla wielu, ale i pustych frazesów nie było. Szczerść, prostota, żelazna logika, a przytem polot wspaniały — oto mowa Milleranda. Stwierdził na wstępie, że za przykładem Niemiec i Austrii wszędzie dziś już asekuracją robotników od wypadków, chorób i niezdolności do pracy uznano jako jedno ze zadań ogólnopaństwowych.

Nie wszystkie państwa zadanie to w jednaki spełniają sposób i nie dziw, bo nie wszędzie są jednaki warunki społeczne, zapatrywania, tradycje, obyczaje, z czem wszystkim, wprowadzając rzecz nową, liczyć się trzeba. Tak w szczególności rasa łacińska stawia ponad wszystko inicjatywę prywatną i jej każe przewodzić we wielkiej akcji ubezpieczeń społecznych. Za chodzą wszakże pytanie, czy ta inicjatywa prywatna wystarczy, czy raczej państwo nie musi dróg jej prostować i dopomagać jej rozwojowi. Niemcy przymusem swoim wielkiego dokazały dzieła. Tam rząd i parlament zgodnie rozszerzają koła ubezpieczonych i podnoszą wysokość rent. We Francji istnieje zaledwie od roku analogiczna, choć nie na przymusie oparta ustawa, dotycząca nieszczęśliwych wypadków. To jednak początek dopiero, po którym nastąpić musi, podobnie jak w Niemczech, asekuracja na starość i niezdolność do pracy. Niemniej inne jeszcze piękne początki dopiero, po którym nastąpić musi, podobnie jak w Niemczech, asekuracja na starość i niezdolność do pracy. Niemniej inne jeszcze piękne początki dopiero, po którym nastąpić musi, podobnie jak w Niemczech, asekuracja na starość i niezdolność do pracy.

czy później musi zabrać się ustawodawstwo, bądźto działające bezpośrednio, bądź wspierające wszelkimi siłami zabiegi inicjatywy prywatnej.

Huczne oklaski były na to powitanie odpowiedzią kongresu, który ukonstytuował się, wybierając prezesem generalnego inspektora kopalń Liudera, a prezesami honorowymi na następne trzy lata tajnego radcę dr. Boedikera z Berlina, Luzzatiego ze Rzymu, Carolla Wright'a, szefa urzędu pracy we Washingtonie, ministra belgijskiego Surmonta i jego poprzednika Nyssensa.

Na kongresie reprezentowane były wszystkie ministerstwa gabinetu francuskiego przez osobnych delegatów. Z referatów, które po kolei były przedmiotem obrad, największe zainteresowanie budził francuski.

Wprowadzona przed rokiem we Francji ustawa nie wzoruje się na przykładach Niemiec i Austrii i nie zawiera asekuracyjnego przymusu, jakkolwiek w ostatecznych rezultatach dąży do tego samego celu, co organizacja w tamtych państwach istniejąca, to znaczy, że robotnikowi lub jego rodzinie na leży się odszkodowanie za każdą, przez nieszczęśliwy wypadek przy pracy wywołane zmniejszenie lub całkowitą utratę jego zdolności zarobkowej.

Podczas gdy jednak w Austrii odszkodowanie to wypłacać ma w takim razie zakład ubezpieczeń od wypadków, utrzymywany przymusowymi wkładkami pracodawców i robotników, to we Francji materialnie za następstwa każdego wypadku (risque professionnel) odpowiada tylko pracodawca; on winien robotnikowi wypłacić odszkodowanie w kapitale lub rencie. Pracodawcy jedynie daną jest możność ubezpieczenia się od tych materialnych świadczeń w towarzystwach asekuracyjnych, które odpowiadają pewnym wymaganiom ustawowym, ale żaden pracodawca od takiej, rzecz można, reasekuracji przymuszony być nie może.

Dopiero w razie niewypłacalności pracodawcy przychodzi do głosu i rolę płatnika obejmuje skomplikowany nieco organizm centralnej kasy państwowej, ażeby robotnik na każdy wypadek i bezwarunkowo otrzymał należne mu odszkodowanie. Zresztą przyjmują ją kasa państwowa w swobodnej konkurencji z prywatnymi i zakładami asekuracyjnymi także ubezpieczenie ryzyka pracodawcy.

Przeciw tej organizacji francuskiej wytaczano na kongresie liczne zarzuty. Twierdzono, że ona tylko pozornie czyni zadość wrodzonej niechęci Francuzów do wszelkiej interwencji państwowej, boć w końcu zawsze na kasie rządowej się skrupi. Zarzucano dalej, że przy systemie francuskim przeciwieństwa klasowe zamiast się wyrównywać wygładzać, zaostrzają się raczej, gdyż w sporach o wymiar renty, kapitału itp. pracodawca i robotnik muszą stać wprost naprzeciw siebie, podczas gdy w Austrii i w Niemczech, jak to na wielu wskazywano przykładach, pracodawca nieraz popiera robotnika w jego pretensjach do zakładu ubezpieczeń. Wyliczano w końcu i cyframi dowodzone, że system francuski — inicjatywa prywatna — jest znacznie droższy od systemu przymusu państwowego. Ostatecznie szeroka, nad re-

feratem francuskim przeprowadzona dyskusja, zasadniczej tej kwestii nie zamknęła, była zaś o tyle zmienną, że między innymi także wybitni Francuzi, jak profesor prawa na uniwersytecie paryskim dr. Jay, adwokat Auge i inni, zaprezentowali się za przychylnymi przeciwników obowiązującej we Francji ustawy swobodnej inicjatywy, a niemniej gorąco jak Niemcy, oświadczyli się za przymusem państwowym.

Następnie referowali kolejno delegaci austriaccy, niemiecki, włoski i inni. Z dumą chwalił się Niemcy, że od czasu wejścia tam w życie ustawy o ubezpieczeniach robotniczych, t.j. od roku 1886 do tej pory, wypłacono robotnikom ubezpieczonym łącznie ładną sumkę trzech miliardów marek!

We Włoszech obowiązuje od roku ustawa o ubezpieczeniach od wypadków, obecnie jest tam około 1½ milionów robotników przymusowo asekurowanych.

Ze zadowoleniem również stwierdzono, że nietylko pierwszorzędne, ale i średnie państwa, jak np. Belgia, gdzie odnośne przygotowania są w toku, aż do najmniejszych, jak Finlandya i Luksemburg, kwestyą ubezpieczeń społecznych traktują na serio.

Interesującą próbę wprowadzenia w życie Belgii z ubezpieczeniem na starość. Każdemu robotnikowi, który dla uzyskania renty na starość składa minimalną kwotę 15 franków w "Grande caisse d'epargne et de retraite", dodaje państwo corocznie po 9 franków tak długo, dopóki wspomniane wkładki oszczędności wraz z tymi przyczynkami państwowymi nie zabezpieczą 360 franków renty dla robotnika. Ustawa dotycząca obowiązuje od r. 1895, a dotychczasowy rezultat wkładek ma być wcale znaczny.

Z obrad kongresu jeden jeszcze epizod zasługuje na wzmiankę. Jak wiadomo, odrzuciło referendum szwajcarskie w dniu 20 maja rb. wielką większością głosów ustawę o przymusowej asekuracji robotników od wypadków. W ciągu dyskusji powoływali się na to niejednokrotnie Francuzi, jako na dowód, że przymus z ustrojem demokratycznym pogodzić się nie da.

Otóż sprawę głosowania szwajcarskiego przedstawili z kolei w równie znakomitych referatach, ale z dwóch wprost przeciwnych stanowisk adwokat Depond z Genewy, przywódca przeciwników asekuracji przymusowej i doktor Kaufmann z Zuerychu, zapalony zwolennik i obrońca przepadej ustawy. Szła ona w jednym kierunku za daleko: zarówno co do liczby osób ubezpieczonych (600,000 głów), jak co do wymiaru renty, jak wreszcie pod tym względem, uprawniała do odszkodowania wszelki wypadek nieszczęśliwy, a nietylko za wypadek przy pracy.

Depond tedy wyjaśnił, jakimi sposobami ustawę zwalczano. Dwa największe przymysły w Szwajcarii — jedwabniczy i zegarmistrzowski, w których nieszczęśliwe wypadki zdarzają się rzadko, rozbudziły i podtrzymywały materialnie agitację przeciwną ustawie projektowanej. Z niewielkim trudem pozyskano dla tej agitacji również kasy i zakłady ubezpieczeń prywatne, wreszcie tak samo usposobiono masę chłopską, spoglądającą zawsze z ukosa na wszelkie nowale, nowe idee i nowe cię-

Do zwycięstwa koalicji czynników wspomnianych przyczyniła się także część socjalnej demokracji, dla której ustawa w mowie będąca nie była jeszcze dość "przymusowa". Wśród demonstracyjnych oklasków delegatów francuskich zakończył Depond wywody swoje efektownym twierdzeniem, że głosowanie powszechne nie mogło wypaść inaczej, bo wolny Szwajcar zawsze woli własnej inicjatywie zawdzięczać 2½ proc. renty, niż 5 franków mieć do zawdzięczenia państwu... Odwrotną stronę medalu odłożył w równie świetnym wykładzie dr. Kaufmann. Zaznaczył, że tylko rozbudzony w jednostkach egoizm stanął przeciw ustawie projektowanej okoniem. Dowodził, że nawet w tak starej demokracji, jak szwajcarska, potrzeba długiej i intensywnej pracy kulturalnej, aby powszechny tryumf zapewnić zasadom altruizmu, którego pierwszym jest przekazaniem, że każdy z osobna musi pewną złożyć ofiarę, aby ogół podnieść na wyższy poziom kulturowo-społeczny. Ostatnie referendum niczego jeszcze nie dowodzi. Referendum jest zwierciadłem, w którym dusza ludu się odbija. Jeżeli zwierciadło daje obraz brzydki, nikt rozsądny nie będzie o to oskarżał zwierciadła ani go rozbijał. Trzeba pracować nad ukształceniem duszy ludu... I ożwały się znowu gromkie oklaski, bodaj nawet czy nie gorętsze, niż po mowie Deponda. Następny kongres uchwalono odbyć w r. 1902 w Dusseldorfie.

## Odezwa bokserów.

Cokolwiek światła na przyszły powstania bokserów i wystąpienia ich przeciw cudzoziemcom, rzuca ogłoszony dnia 27 lipca manifest powstających, Brzmni on w skróceniu jak następuje:

"Państwo chińskie odznaczało się zawsze świętością swych nauk, które objawiają wolę nieba i wskazują ludziom ich obowiązki. Wpływ moralny tych nauk szerzył się dawniej jak światło słoneczne. Obecnie jednak zapanowały inne stosunki i wiemy, skąd to pochodzi. Od pięciu czy sześciu pokoleń, była władza w ręku złych urzędników.

Urzędy można kupować, egzamina uczonych utracili swoje znaczenie; członkowie szkoły najwyższej i ci, którzy pozdawali egzamina z największym odznaczeniem, są odsuwani na stronę, gdy nie mogą zapłacić za urząd pieniędzmi. Cesarz pożąda bogactw swych ministrów, ministrowie wymuszają pieniądze od urzędników niższych, a mandaryni niżsi muszą nawzajem wyciskać je z ludu. Cała ludność znajduje się w nędzy. Stan sądownictwa jest nieopisany. Na żadnym targu i w żadnym biurze nie można zrobić interesu bez przekupstwa. Ciemny i bezbronny lud jest osamotniony i pozbawiony pomocy. Sprawiedliwości nie ma już na świecie. Wszędzie tylko niezgoda i przekupstwo. Do sądu nie warto zgłaszać się ze skargą sprawiedliwą, jeżeli nie ma nikogo, kto by o pomógł pokrzywdzonym. Biedni ludzie giną pod uciskiem, krzyki ich podnoszą się ku niebu i Bóg wystuchał je. Zesłał w swym gniewie hufce duchów na ziemię, którzy badają serca wielkich i małych.

"Jeszcze większe nieszczęście nawiedziło państwo. Obey

djabli przyszli ze swoją nęką chrześcijańską. Nie posiadają oni zdrowych zasad i są pełni fałszu. Dopuszczają się ucisku i przekupstwa i sprawili, że nawet dobrzy urzędnicy zapragnęli bogactw obcych i zostali niewolnikami obokrajowców. Budują koleje i telegrafy, wyrabiają armaty i karabiny; wozy parowe i lampy elektryczne są rozkoszą djabłów obcych. Jakkolwiek używają lektik, do których nie mają prawa, są jednak barbarzyńcami, nie podobającymi się niebu. Zesłano na ziemię duchy i potęgi niebieskie, aby ich wyniszczyć. Pierwszą z tych potęg jest "Czerwona latarnia", "Pięść zjednoczenia". Wypędzi ona cudzoziemców. Domy ich będą spalone, a odbudowane świątynie nasze. Obca wiadomość wszelkiego rodzaju będzie zniszczona, bo niebo chce, aby wymieciono kraj na czysto. Wszystko to stanie się w przeciągu trzech lat, a uniknie siędeł zniszczenia. Dni pokoju są bardzo odległe. Musi minąć czas zemsty, zanim powrócą dni spokojnego i długiego życia".

Jest to więc właściwie ruch społeczny, zwrócony przeciw rządowi i mandarynom, jak dowodzi pierwsza połowa odezw. Połowa druga nie wiąże się z pierwszą logicznie. Prawdopodobnie aby zasłonić i ocalić siebie, zwróciły władze niechęć, skierowaną pierwotnie przeciw sobie, na cudzoziemców. Przypuszczenie to zgadza się zupełnie z postępowaniem bokserów, którzy początkowo występowali tylko przeciw stosunkom krajowym i dopiero przed dwoma miesiącami zwrócili się przeciw cudzoziemcom.

## UWAGA.

Czytelników przeprowadzających się prosimy o podawanie zmiany adresu zawczasu albo do redakcji albo do swego urzędu pocztowego, który nas w takim razie zawiadomi; w przeciwnym razie bowiem giną pojedyncze numery lub zalegają na pocztę, o ta ostatnia uważa abonenta za niezyczającego sobie odnośnego pisma.

## Do czytelników.

Zuwały, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazuja dzisiaj przekładającą na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedynczych jej skarbow, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materiał w tygodnik przeznaczony na księgę okazałą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiaj, szym języku polskim. Do tego jednak celu, polegającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłość aż pokolenia, nie wystarczy nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje \$2.00 nie zdołamy połączyć w jedną księgę za \$1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczony jest tygodnik "Zródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pożywali się bezwiednie za \$1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ZRODŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

## M. H. WILTZIUS &amp; CO.,

sprowadzają i wyrabiają



kościelne ornamenta,  
książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

## Wieniec i bukiety

na muślinie białe róże i zielone liście.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE. STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obałunek za krótkie zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 ul. E. Water

## Nowy skład

## MEBLI!

Niniejszem donoszę Szanow. Publiczności, iż z dniem 21go Lipca, otworzyłem wielki skład mebli pod nr. 428 przy ulicy Lincoln, naprzeciw kościoła św. Józafata.

Wszystcy ci, którzyby chcieli korzystać z dobrej sposobności kupna nowych MEBLI i innych przedmiotów kościelnych jako to:

książek, różańców, szkaplerzów, krzyżyków, figur itp. rzeczy,

niechaj udadzą się do mnie, a spodziewam się, iż każdego jak najzupełniej zadowolę.

**Szczepan Różga,**  
428 UL. LINCOLN,

naprzeciw nowego kościoła św. Józafata.



## DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

## piwo

W ŚWIECIE.

SPRÓBUJ CIE GO.

## Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jedną farmę!  
Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle aków BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW dla siebie żyć i mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kupiwszy zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacje o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacje wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

**J. J. HOF LAND CO.,**  
**SOBIESKI, WIS.**

## BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.



## CZY JESTES GŁUCHY??

Każdego rodzaju głuchota jest do wyleczenia, nawet tylko głuchota na słuch. Nowa i prosta metoda. Szum w uszach wstrzymujemy lekami. Opisz w jaki sposób niedomagasz. Szanowny i poradę darmo. Każdy może stracić w domu bez wielkich wydatków.

DR. DALTONA KLINIKA USZU.

596 La Salle ave., Chicago, Ill.